

# Kleszcze afrykańskie Hyalomma są już w Polsce

6 sierpnia 2024

Kleszcze afrykańskie Hyalomma są już obecne w Polsce. Naukowcy – organizatorzy akcji „narodowe kleszczobranie”, angażującej Polaków do poszukiwań tych pajęczaków – dostali dotychczas trzy zgłoszenia dotyczące obecności tego gatunku w okolicach Poznania, Częstochowy oraz Barankowa. Czekają na kolejne zgłoszenia.



W końcu lipca „dostaliśmy pierwszą przesyłkę z kleszczem Hyalomma! Został zebrany z konia z okolic Częstochowy” – poinformowała PAP prof. Anna Bajer z Zakładu Eko-Epidemiologii Chorób Pasożytniczych na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, inicjatorka akcji „narodowe kleszczobranie”, w ramach której każdy obywatel może wysłać do specjalistów informację, a także zdjęcie „podejrzanego” kleszcza lub uśmierconego osobnika.

Akcja ruszyła wiosną: naukowcy z UW chcieli sprawdzić, czy w Polsce jest obecny kleszcz afrykański. Uruchomili więc akcję, w ramach której Polacy mogą nadsyłać zdjęcia kleszczy z lokalizacją, albo same schwytane (i zamrożone) osobniki.

Naukowcy dostali w sumie ok. 420 zgłoszeń kleszczy. Większość, jak się spodziewali, dotyczy kleszcza pospolitego, Ixodes ricinus, z całej Polski. „Ciekawe są doniesienia o kleszczu łąkowym, Dermacentor reticulatus, który wyraźnie rozszerzył swój zasięg w stosunku do naszych poprzednich badań i jest obecny np. na południu Polski, gdzie go poprzednio nie było. To będą ciekawe, nowe dane do analizy” – dodała biolożka. – „Mamy też kilka raportów o kleszczu jeżowym Ixodes hexagonus (który jest ogólnie słabo poznany, jako gatunek gniazdowo-

norowy), głównie ze zwierząt, psów i kotów. Kilka osób wysłało zdjęcia obrzeżków z domów i biur – *Argas spp.* To kleszcze miękkie. Także te dane są bardzo ciekawe” – zauważyła profesor.

W sumie trzy zgłoszenia zaklasyfikowano jako *Hyalomma*. Jedno pochodzi z Wroniek koło Poznania (zdjęcie), jedno – z okolic Częstochowy (okaz). Obie lokalizacje są już naniesione na mapę zgłoszeń kleszczy na stronie projektu.

Najnowsze (z piątku 2 sierpnia), trzecie zdjęcie kleszcza afrykańskiego nadesłano z okolic Barankowa. „Uważam, że jest to bardzo dobry wynik jak na pierwsze parę miesięcy naszej nauki obywatelskiej. I potwierdza obecność *Hyalomma* w Polsce” – podsumowała prof. Bajer.

Jak dodała zoologka, pracująca z nią doktorantka jeździ też w teren, odwiedza m.in. różne stajnie i stadniny, gdzie rozdaje ulotki i materiały do zbioru kleszczy. „Mamy nadzieję na jeszcze szerszy zasięg projektu” – dodała profesor.

Zapytana o podsumowanie projektu nauki obywatelskiej prof. Bajer mówi, że jest bardzo zadowolona. „Bardzo dużo osób o nim słyszało dzięki rozpowszechnieniu informacji w różnych mediach. Sporo osób wysyła nam zgłoszenia, choć teraz mniej ze względu na letni spadek aktywności kleszczy” – zauważyła.

Ok. 10 proc. zgłoszeń nie dotyczy kleszczy: ludzie wysyłają naukowcom zdjęcia m.in. owadów i pajaków. „Wśród owadów dość często są strzyżaki jelenie – zwane czasem potocznie »latającymi kleszczami«. To owady, które lądują na nas w lesie, tracą skrzydła i często przemykają się wśród włosów. A że są twarde i spłaszczone, ciężko je wyłapać. Często bywają mylone z kleszczami, ale mają sześć nóg – jak owady, nie 8 – jak pajęczaki, w tym kleszcze” – relacjonuje profesor. I podkreśla znaczenie weryfikacji raportów obywateli przez naukowców.

Kleszcze *Hyalomma* interesują naukowców, dlatego że są

gatunkiem dotychczas w Polsce niestwierdzanym, a mogą uczestniczyć w przenoszeniu niebezpiecznych bakterii i wirusów. Są znane przede wszystkim jako wektory wirusa krymsko-kongijskiej gorączki krwotocznej (CCHFV). Wywołuje on ciężką gorączkę krwotoczną, której towarzyszy duża śmiertelność (10-60 proc.). Leczenie i szczepienia są obecnie niedostępne. Hyalomma przenoszą też inne patogeny, mogące stwarzać zagrożenia dla ludzi, a także zwierząt domowych i gospodarskich. Do wirusów przenoszonych przez niektóre gatunki Hyalomma należą m.in.: wirus Zachodniego Nilu, wirus wenezuelskiego zapalenia mózgu koni czy wirus afrykańskiego pomoru koni. Dodatkowo kleszcze te mogą również przenosić bakterie – riketsje, wywołujące riketsjozy – wymieniają naukowcy.

Hyalomma to duże pajęczaki z długimi, prążkowanymi odnóżami. Ich ciało może mieć kolor od rudobrazowego do prawie czarnego. Szybko się poruszają i aktywnie tropią potencjalnych żywicieli.

Zasiedlają strefę klimatu śródziemnomorskiego. Lubią ciepłe i suche miejsca, takie jak pustynie, półpustynie, stepy czy sawanny. Są powszechne w Afryce, południowo-wschodniej Azji oraz południowej Europie, np. w Turcji.

Zasięg ich występowania powiększa się. Larwy kleszczy wraz z migrującymi ptakami dostają się do położonych dalej na północ rejonów Europy. Ciepłe i suche wiosny i lata stwarzają odpowiednie warunki do przeżycia i rozwoju dla kleszczy Hyalomma nawet w północnych rejonach Europy, gdzie dotychczas kleszcze ginęły z powodu niskiej temperatury i wysokiej wilgotności.

Ciepłe i suche wiosny i lata przyczyniły się jednak do tego, że w ostatnich latach pojawiają się doniesienia o atakowaniu ludzi i zwierząt przez dorosłe kleszcze Hyalomma, np. w Niemczech, Czechach, Słowacji a nawet Szwecji. Kleszcze były tam zbierane z koni, psów, bydła a także znajdowane w domach.

„Obywatelski monitoring kleszczy na terenie Polski trwa. W poszukiwaniach mogą pomóc osoby, które po spacerach regularnie przeglądają siebie i swoje psy pod kątem obecności kleszczy. Schwymane osobniki można przesłać do badań w Zakładzie Eko-Epidemiologii Chorób Pasożytniczych na Wydziale Biologii UW. Wiedza o obecności kleszczy Hyalomma pozwoli na zapobieganie chorobom przenoszonym przez te kleszcze” – deklarują na stronie akcji „narodowe kleszczobranie” jego organizatorzy, naukowcy z UW.

W razie znalezienia nietypowo dużego kleszcza należy poinformować badaczy (za pośrednictwem formularza) i załączyć zdjęcie. Najlepiej wysłać samego kleszcza. Aby go usunąć, nie wolno go przekręcać ani szarpać. Można to zrobić pęsetą lub zastosować specjalne łąso, haczyki zwane kleszczołapkami czy specjalną pompkę ssącą. Ważne, by został uchwycony jak najbliżej skóry, co zapobiega zgnieceniu pajęczaka. Najlepiej wyciągać kleszcza powoli, unikając gwałtownych szarpnięć. Przygotowując kleszcza do transportu, należy go zamrozić w torebce plastikowej w zamrażalniku (-20 st. C) przez co najmniej 24 godziny. Znaleźisko należy zapakować (może być rozmrożony) z kartką z danymi: z jakiego zwierzęcia został zdjęty, kiedy, gdzie. Kleszcze należy wysłać na adres: Zakład Eko-epidemiologii Chorób Pasożytniczych na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego (Ilji Miecznikowa 1, 02-096 Warszawa).

Docelowo ma powstać mapa występowania w Polsce Hyalomma. „Zaangażowanie społeczeństwa w program »narodowe kleszczobranie« może przyczynić się do zebrania bezcennej wiedzy o nowych zagrożeniach ze strony kleszczy oraz do rozwoju nauki. Zebrana wiedza pozwoli na zapobieganie chorobom odkleszczowym i sporządzenie mapy zagrożeń” – piszą badacze.

Autorstwo: Anna Ślęzak (PAP)

Źródło: [NaukawPolsce.pl](http://NaukawPolsce.pl)